

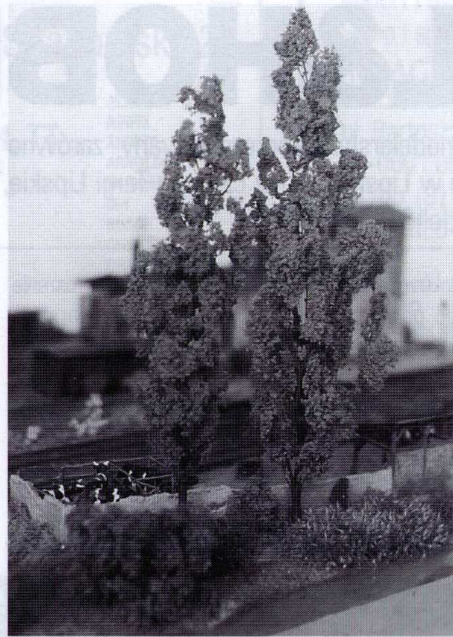


Gotowy „produkt”: uschnięte drzewo, a wokół zieleni średnia i niska.

jednak dobór odpowiedniej gęstości farby i kilkakrotne powtórzenie tego zabiegu da oczekiwany efekt - drzewo stanie się matowe.

W ten sposób staliśmy się posiadaczami drzew bez liści. Pora teraz, aby nasze wyroby się zazieleniły. Użyjemy znanego już produktu firmy *Heki* - siateczkę z gąbką, czyli *Heki-flor*. Musimy tak dobrać barwę naszej syntetycznej zieleni, aby możliwie wiernie przypominała ona barwę oryginału. Sposób oklejania przygotowanej „konstrukcji” drzewa jest identyczny w obu przypadkach, niezależnie od tego, z czego ona powstała: z korzeni czy drutu nawojowego. Różnica polega jedynie na tym, że drzewo zbudowane na bazie korzenia będzie zawsze miało rzadsze gałązki, zaś to z drutu będzie dużo gęściejsze. W pierwszym przypadku do oklejania użyjemy większych fragmentów wyciętych z siateczki *Heki-flor* (nawet do 4 x 4 cm). Przy drzewach wykonanych z drutu fragmenty te nie powinny być większe niż 1,5 x 1,5 cm. Wycięte fragmenty siateczki z gąbką lekko nadrywamy, rozciągamy i kształtujemy w formie kęp liści. Gałązki delikatnie smarujemy klejem (rzadki klej typu wikal) i nakładamy na nie przygotowaną *Heki-flor*. Pamiętać należy o tym, aby oklejanie to rozpocząć od wewnętrznych, dolnych gałęzi, a zakończyć na zewnętrznych górnych. Od ilości przyklejonego materiału zależeć będzie gęstość naszego drzewa, a ta, jak w oryginale - może być różna. Warto pozostawić pewne prześwity pomiędzy konarami i gałęziami, co uczyni nasze drzewo jeszcze bardziej naturalnym. Nanoszenie zieleni jest pracochłonne i nie należy w żadnym przypadku czynności tej przyspieszać np. przez stosowanie większych fragmentów *Heki-flor*. Może to zniweczyć efekt naszej dotychczasowej pracy. Przy oklejaniu drzewa wykonanego z drutu trzeba fragmenty siateczki z gąbką wręcz wplatać w gałązki. Cały czas proces oklejania należy kontrolować i na bieżąco oceniać, a w razie potrzeby konstrukcję drzewa odpowiednio przerzedzać, wycinając zbędne gałęzie. Lepiej zatem na początku przygotować sobie drzewo o konstrukcji gęściejszej i w razie potrzeby „prześwietlić” je cięciami nożyc.

Gotowe drzewo powinno przypominać oryginał w sposób tak ludzający, że niezorientowani widzowie zapytają: w jaki sposób się je pielęgnuje i podlewa (takie pytania autorowi zadawano!).



Topole wykonane z chwastów i siateczki *Heki-flor*. Pod drzewami widoczna zieleni niska i średnia z mchu, siateczki *Heki* i syntetycznej trawy.

Oczywiście w przypadku wykonywania drzew opisaną techniką możliwe jest oklejanie ich innym, lepszym materiałem imitującym zieleni, np. wspomnianym już poprzednio produktem *Sifflor*. Jednak w takim przypadku ilość potrzebnego materiału byłaby tak duża, że kosztowałaby on niemal majątek. W przypadku stosowania *Heki-flor* koszty materiału (ze względu na potrzebną jego ilość) będą już także niemałe. Jednak efekt końcowy powinien te koszty w pełni zrekompensować.

Pozostaje już tylko osadzenie wykonanego drzewa na makiecie. W tym celu wiercimy w podstawie stosowny otwór o średnicy zgodnej ze średnicą dolnej części pnia (będzie to już otwór całkiem pokaźny, bo przy większych drzewach jego średnica może wynosić nawet 15 mm). W otworze tym umieszczamy pień, wcześniej smarując go klejem. Po wyschnięciu delikatnie nakładamy na miejsce łączenia

pnia i terenu niewielką ilość masy typu „cekol”. Formujemy z niej podstawę drzewa i wystające fragmenty korzeni. Po wyschnięciu malujemy je na kolor zgodny z kolorem pnia i ewentualnie miejsce to uzupełniamy zielenią niską lub nawet średnią, maskując miejsce połączenia.

Zieleni na naszej makiecie jest już w zasadzie gotowa.

Uwagi końcowe

Przedstawione sposoby wykonania elementów przyrody na makiecie nie wyczerpują oczywiście tematu, a tylko go sygnalizują. Nie są również gotową i niezawodną receptą na sukces. Mają za zadanie jedynie pomóc i ukierunkować działania tych wszystkich modelarzy, których zainteresowania prowadzą się do budowy makiet (dioram) mających w jak największym stopniu zachować realizm i wierność oryginałowi.

Taką właśnie działalnością autor zajmuje się od ponad dwudziestu lat. Na każdego modelarza po pierwszym „zachłyśnięciu się” oferowanymi przez przemysł modelarski produktami przychodzi chwila zastanowienia, że nie są one wcale takie doskonałe, że jednak dzieło rąk modelarza - twórcy daje niemal zawsze efekt znacznie lepszy, niż taśmowy wyrób. Stosowanie naturalnych materiałów, jedynie wspomagane syntetycznymi półproduktami i to tylko tymi w najlepszym gatunku, musi w rezultacie dać efekt znacznie lepszy od „fabrycznego”. Oczywiście efekt taki musi zostać poprzedzony wieloma próbami, wręcz eksperymentami modelarsko-technologicznymi. Wymaga on też pewnego doświadczenia i wprawy, które przyjąć mogą jedynie po latach żmudnej pracy nad sobą i swoimi makietami.

Marzeniem moim jako autora jest, aby artykuł ten zmobilizował modelarzy wykonujących makiety do nowych poszukiwań, a początkującym dał podstawowe rady, w którym kierunku w swej modelarskiej działalności podążać.

LESZEK LEWIŃSKI



Żuławskie wierzy nad kanałem. Drzewa wykonane z drutu nawojowego i siateczki *Heki-flor*. Pod drzewami zieleni średnia i niska z mchów, porostów i syntetycznej trawy.